



Ewa Bogalska-Martin

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0003-2269-777X>

## Współczesne walki przeciwko ograniczaniu „zdobytých praw socjalnych” we Francji

**Abstract:** In this article, we will undertake an analysis explaining several significant moments of contemporary struggles to preserve the system of social rights built in the 19th century and established in 1945, guaranteeing French workers favourable working conditions, health insurance, social security in the event of job loss and retirement, which are gradually subject to neoliberal reforms. The subject of our analysis here are three important moments in the struggle to preserve *acquis sociaux*, i.e., the social rights won, allowing us to understand the social meaning of the changes that have taken place in this matter since the early 1990s in France. The first of these moments is the largest labour strike since 1968, which took place in 1995 and was aimed both at defending the public sector, in particular the state railways (SNCF and RATP), against their privatisation, and at preserving the social rights existing in France at that time, including the pension law in force at that time. The second moment we will devote attention to here will be the “Yellow jackets” revolt, which took place in 2018—2019, and whose participants demanded the revocation of pro-ecological rights. The third moment is the fight against the pension system reform finally introduced “by force” in 2023.

**Keywords:** social rights, welfare state, social struggles, technocratic reforms

### Wstęp

Mówi się, że we Francji nie ma ani jednego dnia bez strajku. Pewne obszary życia, takie jak system transportu, szkolnictwo czy usługi komunalne, są nimi szczególnie dotknięte. Obrona interesów specyficznych grup zawodowych (kolejarze, nauczyciele, dokerzy, kierowcy ciężarówek itp.) często idzie w parze z walką o zachowanie lub zmianę systemu społeczno-politycznego państwa, jego instytucji

i obowiązującego systemu prawa. Może to historyczne tradycje kontestacji sięgające rewolucji francuskiej, dziedzictwo ruchów rewolucyjnych XIX wieku, Komuny Paryskiej, Frontu Ludowego lat 30. lub słynnego roku 1968 sprawiają, że często przegrywając, ale też odnosząc symboliczne zwycięstwa, Francuzi umieją walczyć o swoje prawa i potrafią bronić swoich interesów zbiorowych.

Tym niemniej, jeśli wiek XIX i początek wieku XX należy rozumieć jako okres walk o prawo do pracy, o ograniczenie czasu pracy, o płatne urlopy, podniesienie płac, prawo do strajków i o zabezpieczenia socjalne dla klas pracujących analizowanych jako przejaw konfliktów klasowych, to postępująca deindustrializacja i przejście do gospodarki, w której większość zatrudnionych pracuje w sektorze usług, sprawiają, że koniec wieku XX i wiek XXI to okres znaczących zmian zarówno form i celów walk o prawa pracownicze, jak i grup, które są aktywne w przestrzeni publicznej w tym zakresie.

W artykule podejmiemy analizę wyjaśniającą kilka znaczących momentów współczesnych walk o zachowanie budowanego już w XIX wieku i ustanowionego w roku 1945 systemu praw socjalnych, gwarantującego francuskim pracownikom korzystne warunki pracy, ubezpieczenia zdrowotnego, zabezpieczenia społecznego w przypadku utraty pracy i przejścia na emeryturę, które stopniowo podlegają reformom typu neoliberalnego, opartym na mobilizacji wiedzy eksperckiej, której ważność jest coraz częściej poddawana krytyce i nie budzi zaufania społecznego. Pokażemy również, że walki te ujawniają słabość klasycznych organizacji politycznych założonych jeszcze w wieku XIX lub XX (partie polityczne i związki zawodowe), tracąc charakter klasowy. Wprowadzają one do gry politycznej nowe formy działań zbiorowych i nowe konfiguracje ruchów społecznych będących nośnikami nowych metod kontestacji, formułujących radykalne w ich treści oczekiwania pod adresem francuskich instytucji politycznych na wszystkich szczeblach.

Przedmiotem naszej analizy są tutaj trzy ważne momenty walk o zachowanie *acquis sociaux*, czyli wywalczonych praw, pozwalające na zrozumienie społecznego sensu zmian, jakie dokonały się w tej kwestii od początku lat 90. we Francji.

Pierwszym z tych momentów jest największy po roku 1968 strajk pracowniczy w roku 1995. Wzięło w nim udział 5 milionów osób. Strajk ten miał na celu zarówno obronę sektora publicznego, w szczególności kolei państwowych (SNCF i RATP) przed ich prywatyzacją, jak i zachowanie istniejących wówczas we Francji praw socjalnych, w tym obowiązującego w tamtych latach prawa emerytalnego.

Drugim momentem, któremu poświęcimy tu uwagę, będzie rewolta „Żółtych kamizelek”, która miała miejsce w latach 2018—2019. Był to jeden z tych ważnych ruchów społeczno-politycznych, kiedy inicjatywę obrony istniejących praw i debaty o funkcjonowaniu państwa i jego instytucji przejęli zgromadzeni na skrzyżowaniach dróg wściekli mieszkańcy tzw. Francji peryferyjnej, mieszkający na obrzeżach dużych miast, domagający się odwołania praw proekologicznych.

Trzeci moment to walka z ostatecznie wprowadzoną „siłowo” w roku 2023 reformą systemu emerytalnego, z którą wielu Francuzów jest nadal niepokodzonych, a której ewentualne anulowanie pozostaje elementem programów politycznych partii radykalnej lewicy.

Jak pokażemy dalej, te trzy momenty kontestacji społecznych mają wspólną cechę. Nie są one formami walki „o” nowe prawa opiekuńcze czy swobody obywatelskie, ale walkami „przeciwko” wprowadzonym reformom, których część dotyczy nie tylko systemu zabezpieczeń socjalnych, ale znaczącego, stopniowego, neoliberalnego przekształcania francuskiego **państwa opiekuńczego**. Choć w tle tych ruchów odnajdujemy nieustannie walkę o obronę warunków życia i pracy grup szczególnie narażonych na negatywne konsekwencje modyfikowanych praw pracowniczych czy socjalnych, to są one również radykalną krytyką rygorystycznych polityk ekologicznych, podatkowych czy reform edukacyjnych. Argumenty manifestujących są następnie wykorzystywane w retorykach politycznych skrajnej prawicy i lewicy, będących aktualnie arbitrami życia politycznego we Francji.

W istocie rzeczy rosnący radykalizm obserwowanych kontestacji należy widzieć jako walkę o zachowanie istniejącego od 80 lat modelu państwa opiekuńczego i formę, jaką powinna mieć Republika Francuska. Adwersarzami współczesnych ruchów społecznych są od wielu lat biurokratyczne państwo francuskie i jego instytucje. Ruchy te walczą z administracyjną maszyną państwa technokratycznego, na co wskazywał już w roku 1968 Alain Touraine (1968, s. 177). Są one krytyką nowego ustawodawstwa, za pomocą którego próbuje się regulować konflikty społeczne, zmieniając sens definicji Republiki Francuskiej zawartej w pierwszym artykule obowiązującej Konstytucji z roku 1958: „La France est une République indivisible, laïque, démocratique et **sociale**” („Francja jest Republiką niepodzielną, laicką, demokratyczną i **socjalną**”)<sup>1</sup>. Formy ruchów oporu i biorące w nich udział grupy społeczne składają do wniosku, że w tle walk o zachowanie *acquis sociaux* odnajdujemy poszukiwanie nowego modelu organizacji życia zbiorowego, sprawowania władzy, a być może nawet tworzenia ewentualnej VI Republiki.

## Nowa rzeczywistość i walki lat 90.

Zmiany społeczne, które Robert Castel nazwał przejściem od społeczeństwa klasowego do społeczeństwa pracowniczego (*société de salariat*) (Castel, 1995), a które postępują we Francji od końca lat 70., wiążą się z całym zakresem zjawisk, takich jak deindustrializacja i likwidacja ważnych sektorów przemysłowych

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie autorki.

(przemysł węglowy, metalurgiczny, włókienniczy), a w konsekwencji z utratą politycznego i społecznego znaczenia klasy robotniczej, która znika ze sceny politycznej jako podmiot historyczny. Jak sądzi Alain Touraine, ostatni raz odegrała ona swoją **historyczną rolę**, udzielając w roku 1968 wsparcia studentom w postaci strajku generalnego (Touraine, 1968).

Efektom strukturalnych zmian gospodarczych będzie pojawienie się masowego bezrobocia i narastanie konfliktów wokół integracji migrantów, którzy w latach 50. i 60. napłynęli do Francji, aby zasilić francuską gospodarkę. Koniec „trzydziestu wspaniałych lat” (fr. *trente glorieuses*) zaczyna być widoczny po pierwszym i drugim kryzysie naftowym (1973 i 1979 rok). Przyjmie on formę nieustannie rosnącego w latach 80. i 90. strukturalnego bezrobocia<sup>2</sup>. Walka z bezrobociem stanie się wiodącym tematem programów politycznych zarówno francuskiej lewicy, jak i politycznej, postgaullistowskiej prawicy, choć ich wizje są radykalnie różne. Po zwycięstwie socjalisty François Mitteranda w wyborach prezydenckich w roku 1981, kiedy na 14 lat francuska lewica przejmuje władzę, francuskie publiczne polityki opiekuńcze będą nieustannie zorientowane na prowadzenie walki z wykluczeniem społecznym i próbę powrotu do pełnego zatrudnienia. Ich ostatnim pozytywnym aktem w tym zakresie, już w momencie prezydentury Jacques’a Chiraca (1995—2007), było uchwalenie w latach 1998 i 2000 tzw. praw Aubry, nazwanych tak od nazwiska ówczesnej minister Pracy i Solidarności Społecznej w rządzie Lionel Jospina, Martine Aubry. Ich wprowadzenie w życie stanie się obowiązkowe w roku 2002.

Celem tych regulacji była aktywna walka z wykluczeniem społecznym i bezrobociem oraz rozwiązanie problemu dostępu do mieszkań za pośrednictwem polityk finansowego wspierania zatrudnienia przez państwo. Dążenie do pełnego zatrudnienia rozumiane jest wówczas jako „społeczne dzielenie niezbędne dla gospodarki narodowej czasu pracy”, postulowane już w XIX wieku przez socjalistów francuskich (Lafargue, Gigi, 1994). Prawa Aubry wprowadziły obowiązujący nadal 35-godzinny tydzień pracy<sup>3</sup>, ograniczyły liczbę legalnie akceptowanych nadgodzin i utworzyły tzw. specjalne kontrakty dla młodych ludzi, poniżej 26. roku życia, wchodzących w życie zawodowe bez dyplomu i zawodu (*Emploi jeunes*)<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Zgodnie ze statystykami INSEE, stopa bezrobocia we Francji sytuuje się w roku 1980 na poziomie 5,6% ogółu osób w wieku produkcyjnym, w roku 1994 sięga 10,6%. Znaczący spadek bezrobocia we Francji zostaje osiągnięty dopiero po objęciu władzy przez Emmanuela Macrona. W roku 2023 odsetek ten wynosił 7,3%. (<https://www.insee.fr/fr/statistiques/4805248#figure3> [konsultacja luty 2025]).

<sup>3</sup> W roku 1936, w momencie rządów Frontu Lewicy, w wyniku tzw. Porozumień z Matignon wprowadzono we Francji 40-godzinny tydzień pracy i 2 tygodnie płatnego urlopu. Przejście do 35-godzinnego tygodnia pracy stanowiło jeden ze 110 punktów programu wyborczego François Mitteranda w roku 1981.

<sup>4</sup> Tego typu kontrakty wprowadzono w życie w roku 1997. Stopniowo, po roku 2002, zostały one przekształcone w inne formy gwarantowanych i opłacanych częściowo przez państwo umów o pracę dla tej grupy demograficznej.

Ta ostatnia grupa była i jest szczególnie dotknięta zmianami na rynku pracy i jej poziom bezrobocia jest zwykle trzykrotnie wyższy od średniego poziomu we Francji.

Wprowadzenie tych zasad będzie wymagało reorganizacji zarówno firm prywatnych, jak i sektora publicznego, niosąc w sobie nieustanne problemy intensyfikacji pracy i wzrostu jej kosztów w bilansach ekonomicznych wszystkich sektorów gospodarczych. W roku 1994 ankieta francuskiego Instytutu Statystyk (INSEE) pokazała, że w efekcie stosowania praw Aubry między rokiem 1998 i 2001 rzeczywiście utworzono około 350 tysięcy nowych miejsc pracy (Gubian et al., 2005). Było to jednak niewystarczające, aby zmniejszyć liczbę bezrobotnych, których ilość w roku 1997 INSEE szacował na około 2,8 miliona. Wzrost liczby kontraktów wspieranych finansowo przez państwo, obniżenie składek socjalnych płaconych przez pracodawców, prawo do przejścia na korzystniejszych niż ogólne warunkach na wcześniejszą emeryturę stanowią centralne elementy polityk zatrudnienia i podziału pracy, widziane jako podstawowy wektor integracji społecznej. Wprowadzenie w życie tych rozwiązań było możliwe właśnie w efekcie działań pracowniczych znanych jako kryzys roku 1995, który interesuje nas w tej części tekstu.

Strajki roku 1995 były sprowokowane i niesione hasłami walki z *fracture sociale* — „z nierównością społeczną”, zawartą w programie wyborczym Chiraca, który po długiej kadencji Mitteranda wygrał wybory prezydenckie w 1995 roku (będzie to jego pierwsza kadencja). Po zwycięstwie prawicy w wyborach parlamentarnych Alain Juppé, premier utworzonego 17 maja 1995 roku nowego rządu, proponuje tzw. plan Juppé, który obejmuje reformę systemu emerytalnego (40 lat pracy na pełną emeryturę) i systemu socjalnego (zmniejszenie refundacji kosztów leczenia i lekarstw, wliczenie dodatków rodzinnych do bazy opodatkowania, wzrost składek ubezpieczeniowych itp.) oraz zamrożenie indeksowanych na poziomie inflacji płac pracowników sektora publicznego. Równocześnie w latach 1996—2000 rząd zamierza reformować SNCF, czyli koleje francuskie, likwidując 6 tysięcy linii kolejowych uznanych za nierentowne (25% wówczas istniejących) i ograniczając liczbę zatrudnionych w tej firmie państwowej o 73 tysięcy. Synchronizacja tych dwóch reform będzie samobójstwem politycznym rządu.

Od wiosny tego roku pracownicy Renault (również firma państwowa) walczą o wzrost płac, ale to nie korporacyjna walka o lepsze warunki pracy, tylko obrona już istniejących praw stanie się celem strajków, które na dwa miesiące (od 10 października do 12 grudnia) sparaliżują gospodarkę francuską. Dotkną one wszystkie sektory życia publicznego: transport, pocztę, szkolnictwo, system zdrowia, biura administracji fiskalnej, EDF (francuska ENEA), sądownictwo itp. Strajk generalny rozpoczyna się 25 listopada 1995 roku, premier deklaruje, że nie ruszy się ani o milimetr (fr. *droit dans ses bottes*). Pierre Bourdieu dostrzega w tym strajku początek nowej rewolucji francuskiej. Jednak nie będzie ona miała miejsca. Po ogromnej manifestacji 12 grudnia 1995, mobilizującej około 2 milionów osób, reformy Juppé zostaną zawieszane. Biorąc pod uwagę nadchodzące święta i paraliż życia

gospodarczego, 15 grudnia rząd wycofuje projekt reformy systemu emerytalnego (Mathieu, 2011). Nieco później, w obliczu nadal trwających kontestacji, prezydent Jacques Chirac jest zmuszony do rozwiązania Parlamentu, a nowe wybory parlamentarne w 1997 roku przyniosą większość parlamentarną lewicy i socjalista Lionel Jospin zostanie premierem, i to w jego rządzie wspomniana wyżej Martine Aubry będzie ministrem pracy.

Ocenia się, że w kontestacjach roku 1995 brało udział około 5 milionów osób. W roku tym liczba oficjalnie zadeklarowanych pracowniczych dni strajkowych — 5 milionów dni, w tym 4 miliony w sektorze publicznym — była sześciokrotnie wyższa w porównaniu do liczby dni strajkowych w całym okresie 1982—1994. Trzy tygodnie strajku przeciwko reformie systemu emerytalnego i prywatyzacji francuskich kolei proponowanym przez rząd Alaina Juppé w 1995 roku uznaje się za największą kontestację społeczną po 1968 roku. Tym niemniej od 1995 roku dwa inne wielkie, obejmujące swoim zasięgiem cały kraj, ruchy kontestacyjne miały miejsce w latach: 2004 — bunt młodzieży akademickiej wobec nowego prawa o warunkach finansowych zatrudnienia na tzw. kontrakcie CPE — umowa o pierwszej pracy; 2018—2019 — ruch „Żółtych kamizelek” (Lefebvre, 2019). Wydarzenia roku 1995 pozostają w bezpośrednim związku z sytuacją aktualną i stanowią punkt odniesienia dla zrozumienia działań sił politycznych dzisiaj.

To częściowe zwycięstwo strajkujących (reforma systemu socjalnego zostanie jednak wprowadzona) było efektem konwergencji form działania i interesów zbiorowych, które były mobilizowane przez strajkujących we wszystkich sektorach życia społeczno-gospodarczego Francji, oraz aktywnego udziału wszystkich związków zawodowych połączonych w **świętej unii** (fr. *union sacrée*) w ich walce z rządem. Zwycięstwo to znalazło swoje przedłużenie w formie reform lat 1997—2000 socjalistycznego rządu Lionela Jospina. Przekształciły one warunki funkcjonowania całej gospodarki francuskiej i francuskiego sektora publicznego, czyniąc je niezwykle nieodpornymi na konkurencyjność związaną i wielkością bezpośrednich kosztów zatrudnienia ponoszonych przez pracodawców. W ich efekcie np. francuski sektor publiczny (szkolnictwo, opieka zdrowotna, służby samorządowe itp.) nieustannie boryka się z trudnościami w organizacji pracy, aby podołać wyznaczonym zadaniom bez podnoszenia liczby zatrudnionych, co prowadzi do pozostawania w stanie permanentnego kryzysu funkcjonalnego. Konsekwencje reform Aubry są nadal widoczne na wielu poziomach organizacji życia społecznego i gospodarczego we Francji. Stanowią one przedmiot nie tylko nieustannych licznych analiz porównawczych na poziomie europejskim, lecz także krytyk prowadzonych z pozycji neoliberalnych (Cahuc, Granier, 1997; Martin, Durand, Saint-Martin, 2003).

## Rewolta „Żółtych kamizelek” — kryzys zaufania i problem z reprezentatywnością polityczną

Opisane wyżej zmiany społeczne i gospodarcze lat 80. i 90. — wzmocnione efektami dokonanej w okresie 1983—1986 decentralizacji państwa francuskiego, polegającej na przeniesieniu na poziom samorządów wielu jego kompetencji w dziedzinie pomocy socjalnej, organizacji szkolnictwa podstawowego i średniego oraz ochrony zdrowia, utrzymania dróg i transportu publicznego itp. — doprowadzą do ujawnienia innych niż klasowe czy stanowiące konsekwencje utraty miejsca pracy form nierówności społecznych. Będą one widoczne w postaci zjawisk wykluczenia przestrzennego, z dostępu do służby zdrowia, usług (poczta, prasa, dostęp do Internetu itp.) i środków transportu. Część z obserwowanych współcześnie we Francji nierówności wiąże się z przyznanymi niektórym grupom zawodowym specjalnymi prawami socjalnymi, formami dyskryminacji w momencie zatrudnienia, przebiegiem karier zawodowych i dostępem do mieszkań oraz efektami segregacyjnymi, będącymi konsekwencją polityk **zonifikacji** obszarów miejskich, dotyczący- mi w szczególności osoby pochodzenia imigranckiego.

Inne współcześnie obserwowane nierówności są związane z adopcją pakietów praw wynikających ze stosowania dyrektyw europejskich, walki ze światową konkurencją w dziedzinie kosztów pracy (umowy pracy subwencjonowane przez państwo) czy wprowadzania w życie ustaleń dotyczących prób hamowania zmian klimatycznych. W ten sposób poczucie wykluczenia, niesprawiedliwości społecznej i deklasacji dotknęło znacznie szersze grupy mieszkańców Francji niż te, które w latach 80. i 90. były objęte działaniami aktywnych polityk walki z bezrobociem.

Od początku lat 2000. walka o wyrównanie warunków życia i pracy staje się walką o zachowanie już istniejących regulacji w dziedzinie zabezpieczenia socjalnego i dostępu do usług publicznych podejmowaną przez tych, których nie zalicza się do grup wykluczonych, którzy nie są bezrobotni, a którzy — w efekcie wprowadzanych nowych polityk fiskalnych, cen mieszkań, kosztów transportu, zakupu i eksploatacji dóbr takich jak samochody, których cena wzrasta nie tylko jako konsekwencja zmian technologicznych, lecz także na skutek narzuconych podatków ekologicznych i cen paliw — mają coraz większe problemy z wiązaniem końca z końcem. Coraz częściej pisze się o powstaniu grup prekariatu, ubogich zatrudnionych (fr. *travailleurs pauvres*), czy grup pozbawionych dostępu do mieszkań komunalnych, żłobków bądź transportu itp., nazywanych „grupami bez”, do których zalicza się zarówno ludzi bez mieszkań, bez ważnych dokumentów (imigranci), jak i osoby „bez prawa do zabierania głosu”, „pozbawione widoczności” w przestrzeni publicznej, np. osoby niepełnosprawne (Mouchard, 2010). Grupy te pozostają często z dala lub na marginesie istniejących organizacji broniących interesy pracownicze, nie są one reprezentowane przez związki zawodowe, które często, jeśli

podejmują ich obronę, to czynią to, „świadcząc usługi” na rzecz osób i w kwestiach, które są im doktrynalnie obce (Brugnot, Le Naour, 2011).

Zjawisko to wiąże się z widocznym już na poziomie statystyk spadkiem liczby członków związków zawodowych. W roku 2019 (ostatnie dostępne dane) zaledwie 8,4% zatrudnionych w sektorze prywatnym, tj. około 10,1% całości zatrudnionych we Francji (w sektorze publicznym około 19%, tradycyjnie najwyżej w szkolnictwie), należało do związków zawodowych. Ten poziom uzwiązkowienia utrzymuje się od końca lat 80. Pytanie o reprezentatywność związków zawodowych zabierających głos w imieniu milionów pracujących stawał już prezydent Nicolas Sarkozy (2007—2012), który chciał rządzić sam, bez konsultowania każdej decyzji z tzw. partnerami społecznymi, do których zalicza się między innymi związki zawodowe. Tak niski poziom uzwiązkowienia (wśród państw OCDE Francja ma 3 najniższe uzwiązkowienie) najczęściej tłumaczy się wysoką mobilnością zawodową, strukturą zatrudnienia (dużą ilością małych i średnich firm) lub faktem, że duża liczba zatrudnionych (także w sektorze publicznym) pracuje na krótkich kontraktach. To prawda, że liczba zatrudnionych na „stałych umowach o pracę” (CDI) i tych, którzy pracują na krótkich kontraktach (CDD), nieustannie spada. W 2019 roku, przed pandemią, tylko 75% zatrudnionych miało kontrakt typu CDI. To właśnie osoby pracujące na kontraktach typu CDD, zasilający rzesze **prekariatu** czy mieszkający na peryferiach *travailleurs pauvres* stali się zapleczem dla ruchu „Żółtych kamizelek”.

Powstanie ruchu „Żółtych kamizelek” datuje się na jesień 2018 roku. Stracił on znaczenie w lipcu 2019 roku. Początkowo ruch ten miał charakter rozproszonych na całym terytorium Francji form blokowania dróg, skrzyżowań i wjazdów na autostrady (około 3000 punktów zablokowanych), które staną się miejscami debaty publicznej. Jej echa znajdują swój wyraz w sieciach społecznościowych i będą szeroko nagłaśniane przez francuskie media prawicowe. Debata otwarta przy ogniskach i w namiotach na skrzyżowaniach dróg dotyczyła rosnących kosztów życia wynikających z wprowadzanych nowych dyspozycji prawnych, związanych m.in. z prawem proekologicznym (wzrost cen ropy, najczęściej kupowanego paliwa do samochodów i do ogrzewania domów). Później ruch przyjmie charakter „aktów politycznych”, czyli sobotnich manifestacji w Paryżu, kiedy rozwścieczeni prowincjusze królują na ulicach **pięknych dzielnic** stolicy. Od 24 listopada 2018 roku do 6 lipca 2019 roku miały miejsce 33 takie „akty”. Ocenia się, że w ruchu brało udział około 1500 grup, których liczbę członków i bezpośrednich sympatyków szacuje się na około 4,5 miliona osób mieszkających w tzw. Francji peryferii (Boyer et al., 2020, s. 117—118). Ruch stopniowo utracił poparcie społeczne po „aktach” stosowania przemocy w trakcie demonstracji w Paryżu, a w szczególności po 1 grudnia 2018 roku, kiedy manifestanci-wandale dokonali zniszczenia elementów dekoracji wewnętrznych Łuku Triumfalnego.

Kwestia kosztów dojazdu do pracy była punktem wyjściowym powstania ruchu „Żółtych kamizelek”, którego przedstawiciele należą do niższych klas średnich

i grup pracowników mieszkających na peryferiach dużych miast, których nie stać na mieszkania w mieście, czyli tam, gdzie jest praca. W sytuacji źle funkcjonującego transportu lokalnego (oddalenie linii kolejowych, niedostosowanie rozkładu jazdy, notoryczne spóźnienia, strajki kolejarzy itp.) codziennie dojeżdżają oni do pracy prywatnymi samochodami z odległości 20–100 kilometrów, kumulując doświadczenia korków na drogach, złych warunków pogodowych, opłat za autostrady, wysokich cen paliw itp. (Boyer et al., 2020). Autorzy tekstu *Les déterminants de la mobilisation des Gilets jaunes* sądzą, że to właśnie zjawiska nierówności terytorialnej oraz zmniejszenie nakładów na lokalnie realizowane publiczne polityki wyrównania warunków życia stały się powodem masowości ruchu „Żółtych kamizelek” (Boyer et al., 2020, s. 110). Frustracje mieszkańców peryferii analizują m.in. socjologowie Matthieu Gateau i Hervé Marchal w ich książce opublikowanej w roku 2020 — *La France pavillonnaire. Enjeux et défis* (Gateau, Marchal, 2020).

Wiele lat temu w swojej napisanej w perspektywie marksistowskiej i opublikowanej w 1972 roku pracy *La Question urbaine*, którą na język polski przetłumaczył Bohdan Jałowiecki, obserwując zjawiska stratyfikacji społecznych i nierówności przestrzennych, Manuel Castells zapowiadał rewolucję miejską. W interpretacji „kwestii socjalnej” we Francji tam przedstawionej dojazd do miejsca zatrudnienia jest nieopłaconą częścią czasu pracy, najbardziej widocznym aspektem eksploatacji zatrudnionych, którzy muszą w siebie zainwestować, aby pracować (Castells, 1982). Wstrząsając V Republiką, rewolucja, o której myślał Castells, przyjęła współcześnie formę rewolty mieszkańców peryferii miast, której wyrazem był ruch „Żółtych kamizelek”.

Otwarta przez ruch „Żółtych kamizelek” radykalna krytyka form sprawowania władzy zmusiła prezydenta Macrona do organizacji debaty publicznej, w której brał on bezpośredni udział, i wyłożenia *Zeszytów skarg*<sup>5</sup> w merostwach, które szybko zapełniły się setkami tysięcy wpisów, komentarzy, skarg, próśb i propozycji reformy państwa francuskiego. Oznaczało to powstanie niespotykanej na taką skalę przestrzeni dialogu społecznego z obywatelami we wszystkich sferach życia społecznego, gospodarczego i politycznego Francji. Ten wyjątkowy, aczkolwiek rozproszony materiał socjologiczny nadal czeka na swoją analizę.

Pojawienie się „Żółtych kamizelek” było aktem zaistnienia w przestrzeni publicznej nowych grup pracowniczych, żyjących na obrzeżach dużych miast, dotkniętych problemami mieszkaniowymi, efektami nefunkcjonalności systemu transportu oraz problemami życia codziennego. Te oddolnie organizowane formy protestu

---

<sup>5</sup> Tego typu dokumenty pojawiły się we Francji jeszcze w XIV wieku jako prośby adresowane do króla za pośrednictwem rad regionalnych i miejskich. *Zeszyty skarg* były redagowane przez szlachtę, sejmiki stanu trzeciego pod adresem króla Ludwika XVI w okresie rewolucji francuskiej w roku 1789. Zawierały one propozycje reform w dziedzinie systemu podatkowego, równości wobec prawa, wolności osobistych itp. W roku 2019 zredagowano 19 tysięcy *Zeszytów skarg*, zawierających około 200 tysięcy tekstów.

i radykalizm stosowanych form walki wiele mówią o braku zaufania nie tylko do instytucji państwowych<sup>6</sup>, lecz także do istniejących organizacji społecznych, w tym do związków zawodowych i partii politycznych. Przypomnijmy, że Georg Simmel sądził, iż „zaufanie jest podstawowym elementem syntezy sił społecznych tworzących społeczeństwo, jego brak może więc mieć poważne konsekwencje dla jego istnienia i przetrwania” (Simmel, 1999, s. 355). Ruch ten był wyrazem kryzysu zaufania, wyjściem na arenę publiczną grup „pozbawionych głosu”, które próbowały wziąć sprawy w swoje ręce. Radykalność działań „Żółtych kamizelek”, wykorzystanie przemocy i aktów wandalizmu stanowią punkt zwrotny w sposobie wyrażania i postzegania niezadowolenia społecznego we Francji. Stawiają one otwarcie pytanie o reprezentatywność istniejących we Francji organizacji politycznych i społecznych, tracących kontakt z ich bazą społeczną. Ruch „Żółtych kamizelek” był radykalną krytyką niezdolności administracji publicznej, zajętej latami walką z bezrobociem i wprowadzaniem coraz to nowszych, często bezsensownych regulacji administracyjnych, do wzięcia pod uwagę interesów grup coraz bardziej zmarginalizowanych i pozostawionych sobie, grup niebędących przedmiotem działań francuskich polityk publicznych na poziomie lokalnym czy ogólnonarodowym. W swoim podstawowym wyrazie był to ruch rewolty, niepodporządkowania się istniejącym regulacjom prawnym, który nie przekształcił się w ruch formułujący propozycje uzdrowienia czy naprawy państwa francuskiego. Był to wielki krzyk „Nie!” wobec prowadzonych polityk, odrzucenia istniejących elit politycznych.

## **„Moment refleksyjny” — walka z reformą systemu emerytalnego w roku 2023**

Ruch „Żółtych kamizelek” miał miejsce tuż przed pandemią, która w znaczącym stopniu wpłynęła na przekształcenie orientacji życiowych Francuzów. Dotyczą one w pierwszym rzędzie zmian w podejściu do pracy, jej znaczenia w życiu człowieka. Doświadczenia trudu codziennego oraz form organizacji pracy, przez lata nadwartościowanej jako wektor integracji i źródło zadowolenia z życia, staną się przedmiotem refleksji milionów zamkniętych w prywatności ich domów mieszkańców Francji.

Nie sposób pisać o aktualnej sytuacji i rozmiarach kontestacji wprowadzonego w roku 2023 prawa o systemie emerytalnym bez wspomnienia politycznego

---

<sup>6</sup> Członkowie ruchu „Żółtych kamizelek” domagali się audiencji u prezydenta Emmanuela Macrona i negocjacji ich roszczeń wyłącznie z nim, z pominięciem innych poziomów i instancji życia politycznego we Francji. Tego typu spotkanie nie zostało jednak zorganizowane.

znaczenia klęski reformy proponowanej w roku 1995. Od tego czasu wszyscy rządzący wiedzą, że reforma emerytur wiąże się z ryzykiem politycznym. Wiedział o tym również Emmanuel Macron, kiedy w roku 2017 włączył ten cel do swojego programu wyborczego. Gdyby nie kryzys „Żółtych kamizelek” i pandemia, które przez trzy lata całkowicie mobilizowały władze państwowe, proponowana reforma (przedłużenie okresu pracy do 65. roku życia, likwidacja tzw. reżimów specjalnych gwarantujących m.in. policjantom, pracownikom kolei i paryskiego metra lepsze warunki odchodzenia na emeryturę itp.) zostałaby bez problemów przegłosowana w Parlamencie, gdzie Macron dysponował w czasie swojej pierwszej kadencji (2017—2022) wygodną, bezwzględną większością. Powrót do tego projektu w roku 2022 ponownie wyzwolił zgromadzony kapitał kontestacyjny Francuzów, dotkniętych doświadczeniami pandemii i przemysłów dotyczących ich własnego, indywidualnego życia. Zdaniem związków zawodowych i danych francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, liczba manifestujących przeciwko reformie emerytur była większa od tej zarejestrowanej w latach 1995 i 2010. Sondaże z roku 2023 pokazują, że strajki, manifestacje i inne formy walki przeciwko tej reformie były akceptowane przez od 56% (styczeń 2023) do 74% (marzec 2023) Francuzów.

Jak pisaliśmy wyżej, okres po roku 1980 to epoka wzrastającego bezrobocia, a później, po roku 1990, to epoka **prekariatu** (Paugam, Vendramin, 2020), powstania nowej klasy tzw. ubogich pracujących na krótkich kontraktach (CDD i umowach wspieranych przez państwo), ograniczenia stosowania umów zbiorowych, masowych reform systemów zarządzania zasobami ludzkimi, przejścia do systemu tzw. pracy fleksyjnej itp. Inny aspekt tych zmian to konsekwencje wprowadzenia w latach 2000—2002 prawa o 35-godzinny tygodniu pracy. Stopniowo wywołało ono wzrost presji organizacyjnej na tych, którzy nie korzystają z RTT (indywidualne dysponowanie już przepracowanymi godzinami ponadwymiarowymi w postaci zaplanowanych dni wolnych). Skracając tygodniowy czas pracy, prawa Aubry zintensyfikowały pracę w pozostałych dniach tygodnia, szczególnie w przypadku tych, którzy są zatrudnieni w instytucjach świadczących podstawowe usługi w zakresie opieki zdrowotnej, opieki nad osobami starszymi, transportu czy szkolnictwie wszystkich poziomów.

Dodajmy, że od początku lat 90. we francuskich naukach społecznych trwa intensywna, niezwykle żywa debata o warunkach pracy. Psychosocjolog Christophe Dejours oraz socjolożka Dominique Méda analizują w różnych perspektywach obojętności zatrudnienia i trudne społecznie warunki pracy, a także wymagania efektywności (fr. *performance*), która stała się „koszmarem”, punktem centralnym w życiu człowieka (Dejours, 1998, 2015; Méda, 2001). Posiadanie pracy zostało społecznie i politycznie zdefiniowane jako cel najwyższy, a jej jednostkowe przeżywanie jest obciążone wymogami efektywności i poddawane nieustannym procedurom ocen, w tym samoocen, jej koszty bowiem stanowią największe obciążenie finansowe firm dotkniętych nową, globalną konkurencją. Okres pandemii wniósł do tego sposobu postrzegania pracy przez samych zatrudnionych znaczące poprawki.

Zjawiskiem wpływającym na sens dawany zatrudnieniu i jego przeżywanie jest również niedoinwestowanie francuskiego sektora publicznego (wymogi dotyczące ograniczenia wydatków publicznych) — szpitali, administracji publicznej i szkolnictwa, policji, administracji państwowej, sądownictwa, gdzie brakuje rąk do pracy i gdzie pracujący są nieustannie zmuszani do wykonywania zadań, które nie są zawarte w ich umowie o pracę lub w definicji zadań, jakie ta umowa przewiduje. Wielu z nich znajduje się często na granicy wyczerpania fizycznego i moralnego. W efekcie liczna grupa Francuzów zatrudnionych w sektorze publicznym ma przeświadczenie, że nie wykonują swojej pracy tak, jak należy, że nie mogą w pełni wykorzystać swoich kompetencji, a to, co robią, nie odpowiada ideałowi pracy „dobrze wykonanej”. Zaproponowana przez Christophe’a Dejours definicja cierpienia w pracy lub przy pracy mówi, „że cierpienie jest uczuciem, które dotyka osób, których organizacja pracy wymaga robienia tego, czego na poziomie moralnym nie akceptują” (Dejours, 2018, s. 239)<sup>7</sup>. Jest to zatem cierpienie typu społeczno-filozoficznego, będące doświadczeniem wielu pracujących we Francji zarówno w sektorze publicznym, jak i w firmach prywatnych o różnej wielkości. W latach 2008—2011 cała seria samobójstw (około 39 przypadków) we France Telecom (dzisiaj Orange) stała się przedmiotem uwagi i refleksji o warunkach pracy kadr kierowniczych w firmach biorących udział w globalnym wyścigu konkurencyjnym i masowo zwalniających pracowników, aby obniżyć koszty pracy. Dziesięć lat później (w grudniu 2019 roku) sąd skazał dyrekcję firmy (dyrektora generalnego i 6 wicedyrektorów) na kary więzienia z zawieszeniem i kary pieniężne za nieustanny mobbing moralny wywierany na pracowników średniego szczebla zarządzania i uznał, że to on był powodem tych samobójstw.

Czas pandemii koronawirusa (lata 2020—2021) stał się dla wielu Francuzów „momentem refleksyjnym”, tak jak go rozumie socjolog niemiecki Ulrich Beck, o sensie życia, a w szczególności indywidualnie prowadzonych rozważań nad tym, jak układać relacje między życiem prywatnym i zawodowym. W swojej książce *Spoleczeństwo ryzyka* Beck pisał o oderwaniu się sposobów myślenia racjonalnego opartego na mobilizacji nauki, pozornie neutralnej, od sądów opartych na wartościach (Beck, 2001, s. 384), co jego zdaniem prowadzi do wzrostu, a nawet generalizacji niepewności, która może przybrać charakter „zagrożenia cywilizacyjnego” (Beck, 2001, s. 355). Czas pandemii był momentem takiego zagrożenia, przeżywanego zbiorowo i indywidualnie przez dotknięte nią społeczeństwa.

Konfrontacja z obecnością śmiertelnego wirusa, konieczność pozostawania w domu i ograniczenie kontaktów skłoniły wiele osób, dotychczas zamkniętych w kołowrocie codzienności, do refleksji i wniosków o niezbędności dokonania modyfikacji organizacji ich życia osobistego, rodzinnego i zawodowego. W ich efekcie powrót na prowincję, zmiana pracy, praca zdalna czy telepraca stały się alternatywami, nowymi orientacjami życia wielu młodych Francuzów. Był to również

---

<sup>7</sup> Tłumaczenie autorki.

moment rosnących wątpliwości co do racjonalnych podstaw sprawowania władzy politycznej, podejmowanych przez nią decyzji i wprowadzanych praw oraz wiedzy, która w tym procesie jest wykorzystywana (Bogalska-Martin, 2022). Poszukiwania odpowiedzi na pytanie o źródła racjonalności działań politycznych mobilizowały teorie spiskowe i retoryki coraz aktywniejszych ugrupowań populistycznych. Spowodowało to wzrost nieufności do systemu eksperckiego (demografowie, specjaliści do finansów publicznych itp.), do którego odwołują się władze centralne lub lokalne, proponując reformy lub nowe dyspozycje prawne, będące ważnymi argumentami wykorzystywanymi przez pedagogów politycznych przekonujących do zasadności i konieczności prowadzenia reform, w tym reformy systemu emerytalnego.

Postpandemiczna refleksja o życiu i miejscu pracy w życiu człowieka uczyniła Francuzów szczególnie wrażliwymi na kwestie związane z jej ewentualnym przedłużeniem. Proponowana reforma systemu emerytalnego, oznaczająca *de facto* przedłużenie okresu pracy o dwa lata, stała się dla wielu Francuzów perspektywą radykalnie nieakceptowalną. Wielomiesięczne demonstracje przeciwko nowej reformie, proponowanej od 2017 roku przez prezydenta Emmanuela Macrona i prowadzonej przez rząd Elizabeth Born od roku 2022, niosły naszym zdaniem ślady przeżyć, przemyśleń osobistych i wyobrażeń zbiorowych dotyczących zarówno znaczenia pracy w życiu człowieka, jak i warunków (neoliberalnej konkurencji i oczekiwań performatywności), w jakich jest ona realizowana, przemyśleń dokonanych przez wszystkie pokolenia aktywnych zawodowo Francuzów. Stąd masowy charakter kontestacji tej reformy.

Dodajmy, że poprzednia reforma, dokonana przez rząd François Fillona w atmosferze manifestacji w roku 2010, przedłużyła okres pracy do 62. roku życia, a pełną emeryturę uzyskiwało się w wieku nie 65, ale 67 lat. Od roku 2010 pełna emerytura przysługiwała po okresie 166 semestrów płacenia składek. Reforma z roku 2010 również spotkała się z masowym ruchem oporu, zorganizowanym przez podstawowe związki zawodowe połączone we wspólnej walce i inne siły polityczne. Hasła niesione wówczas na manifestacjach były echem hasel z roku 1968: *metro — boulot — dodo* („metro — robota — spanko”), przekształconych w roku 2010 w: *metro — boulot — caveau* („metro — robota — trumienka”). Podobnie jak w roku 1995, zarówno w 2010, jak i w 2023 roku związki zawodowe znalazły przestrzeń do zbudowania wspólnego frontu, stając się nośnikami wielomiesięcznych demonstracji.

Obowiązujące obecnie prawo emerytalne zostało zaadaptowane 16 marca 2023 roku w wyniku zastosowania artykułu 49.3, czyli bez jego przegłosowania w Parlamencie. Odwołuje się ono do tzw. obiektywnych (demograficzno-finansowych) faktów, które zdaniem ekspertów stanowią zagrożenie dla całego systemu opartego na płaceniu emerytur ze składek aktualnie pracujących.

Obecnie 1,7 pracujących płaci składki na 1 emeryta, których jest we Francji 15 milionów. Bez składek i podatków średnia emerytura brutto wynosi 1,800 euro w przypadku mężczyzn, których kariery zawodowe są dłuższe i którzy byli

zatrudnieni na lepszych stanowiskach, niż w przypadku kobiet, których średnia emerytura wynosi 1,300 euro. Francuskie minimum starcze może osiągnąć kwotę 900 euro. Zgodnie z nowym prawem wiek odejścia na emeryturę to 64 lata. Nowe prawo zakłada, że pełna emerytura wymaga 172 semestrów płacenia składek, czyli 43 lata. Likwiduje ono podstawowe reżimy specjalne, natomiast gwarantuje prawa specjalne dla osób, które pracują w trudnych warunkach, i kobiet, którym macierzyństwo nie pozwoliło na realizację całościowej kariery zawodowej.

Kilka słów o artykule 49.3, pozwalającym na wprowadzenie praw bez ich przegłosowania w Parlamencie. Jest to artykuł rozdziału 5. obowiązującej Konstytucji z roku 1958, stanowiący o relacjach między Rządem i Parlamentem. Czytamy w nim, że „rząd może wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za wprowadzenie określonego prawa”, chyba że zostanie pozbawiony zaufania w wyniku przegłosowania „wotum zaufania”. Artykuł ten ma na celu ochronę rządu przed tzw. większością przypadkową (fr. *majorité de circonstance*), która pozbawia rząd poparcia większości parlamentarnej, jest bowiem zbudowana tylko po to, aby obalić rząd, a nie zaproponować alternatywę polityczną. Stosowanie artykułu 49.3 ma więc zagwarantować stabilność rządu; z problemem tym borykała się IV Republika (1946—1958). Od momentu powstania V Republiki (1958) artykuł ten najczęściej stosował rząd Michela Rocard (1988—1991) — 28 razy; rząd Édith Cresson (1991—1992) — 8 razy; w trakcie trwania prezydentury François Mitteranda, po roku 2000, rząd Elizabeth Borne (2022—2024), w okresie drugiej kadencji prezydenta Emmanuela Macrona, zastosował go 11 razy.

W przypadku reformy systemu emerytalnego przedstawionego w Parlamencie w roku 2023 przez rząd Borne „dobre” wykorzystanie artykułu 49.3 było spowodowane faktem zgłoszenia przez opozycję 20 tysięcy poprawek do projektu tego prawa (50% przez lewicowy ruch LFI — La France Insoumise), co było niemożliwe do przepracowania w czasie parlamentarnym, zdefiniowanym jako czas dyskusji nad projektami rządu. Wprowadzenie nowego prawa emerytalnego zostało potwierdzone odrzuceniem dwóch zgłoszonych przez opozycję „wotum zaufania”, choć stało się to większością tylko 9 głosów. Tym niemniej, mimo że formalnie użycie artykułu 49.3 nie jest wyjściem poza reguły życia demokratycznego, stanowi bowiem narzędzie pozwalające na sprawowanie władzy, to właśnie ten *passage en force*, forma siłowego wprowadzenia reformy, budzi nadal bunt i podtrzymuje ogień kontestacji we Francji.

Walka z reformą systemu emerytalnego była politycznym prezentem dla organizacji związkowych, szukających nośnych konfliktów, aby zaistnieć w przestrzeni publicznej, choć jak wskazują aktualne szacunki, w efekcie nie udało im się zwiększyć liczby członków. Był to jednak kolejny dobry moment pozwalający na pokazanie względnej siły i znaczenia organizacji zawodowych, które, jak pisaliśmy wyżej, od wielu lat tracą wpływy i członków. Przyjęcie wspólnego frontu przez związki zawodowe (CFDT, CGT, FO, CGTC, CGC — ten ostatni grupuje francuskie kadry),

reprezentatywnych od 1966 roku dla całości zatrudnionych, jest zjawiskiem rzadkim, a reforma systemu emerytalnego to właśnie umożliwiła. Tak zwany **święty wspólny front** staje się jednak krótkotrwałym faktem, ma on miejsce, kiedy związki mają przekonanie, że będą mówić głosem wszystkich Francuzów, pozostawiając na uboczu różniące je poglądy i ideologie polityczne. Jest to możliwe, kiedy siła manifestacji ulicznych i liczba wychodzących na ulice obywateli pozwalają zapomnieć o statystycznej słabości reprezentatywności francuskich związków zawodowych. Podobnie jak w 1995 i 2010 roku, reformowanie prawa o systemie emerytalnym w roku 2023 było właśnie takim momentem.

## Kilka wniosków

Aktualne walki o zachowanie praw socjalnych i pracowniczych, uzyskanych w trudzie historycznych mobilizacji francuskiej lewicy, mówią więcej o tym, czym jest lub ma być dzisiaj praca, jej miejsce i sens w życiu człowieka, niż o samych warunkach pracy. Tym niemniej debata o poddanych neoliberalnym reformom organizacyjnym warunkach pracy, rozumianych nie jako warunki finansowe, ale jako sytuacja organizacyjna i moralna zatrudnionych, pozostaje aktualna i społecznie ważna. Przy czym we współczesnych walkach o zachowanie uzyskanych zabezpieczeń socjalnych można widzieć przedłużenie czy przekształcenie dawnych walk o prawo do pracy i warunki jej wykonywania (czas pracy, wysokość płac, wiek zatrudnienia itp.), będących celem masowej mobilizacji klasy robotniczej w wieku XIX i pierwszej połowie XX wieku. To wciąż kwestia pracy oraz otwierające jej wykonaniem prawo do życia w określonych społecznie i kulturowo warunkach stanowią przedmiot mobilizacji społecznych. Nie jest to więc przypadek, że we Francji w centrum tych walk o zachowanie modelu państwa opiekuńczego znajduje się od połowy lat 90. właśnie reforma systemu emerytalnego, która przedłuża czas pracy o kilka lat i pozbawia część odchodzących na emeryturę pracowników perspektywę **dobrego życia** na emeryturze.

Przedstawione tu francuskie momenty mobilizacji wokół zachowania zdobyczy socjalnych nie mają charakteru walk klasowych. Część społeczeństwa francuskiego buntującego się przeciwko wprowadzaniu nowych, ograniczających te zdobycze praw należy do szeroko rozumianych środowisk zawodowych zarówno sektora prywatnego, jak i sektora państwowego. W walkach tych biorą udział wszystkie grupy pokoleniowe, od młodzieży po emerytów i przyszłych emerytów. Znaczna ich część pozostaje poza zasięgiem działania związków zawodowych i partii politycznych, do których, zgonie ze sloganem *tous pourris* („wszyscy skorumpowani”), wielu Francuzów nie ma już zaufania (Ogien, 2021). Mimo że nadal wykorzystywane są

klasyczne metody walk społecznych (strajki, manifestacje uliczne), pojawiają się też nowe repertuary działań, takie jak blokady dróg, portów i rafinerii, a nawet zjawiska ataków *manu militari* na instytucje państwa francuskiego, prefektury czy komisarjaty policji. Mają one miejsce zarówno w trudnych dzielnicach i na peryferiach dużych miast, jak i w małych ośrodkach miejskich czy w regionach wiejskich. Inaczej mówiąc: wszędzie. Część tych działań przyjmuje cechy rewolty i buntu wobec istniejącego systemu prawnego, stając się też wyrazem odrzucenia elitaryzmu w rekrutacji kadr politycznych. Są one niesione sloganami radykalnych, formułowanych z pozycji skrajnej lewicy i prawicy, często populistycznych krytyk obowiązującego porządku prawnego i osób pozostających u władzy, w tym prezydenta Emmanuela Macrona. Stają się one oddolnie budowanymi formami buntu wobec istniejących mechanizmów funkcjonowania demokracji reprezentatywnej, nawoływaniem do adopcji metod demokracji bezpośredniej, otwarcia dialogu w kwestiach planów rozwoju regionalnego (budowy autostrad, zbiorników retencyjnych, supermarketów itp.) i wyborów dotyczących zabezpieczeń socjalnych oraz częstszego wykorzystywania referendum w sprawowaniu władzy.

Jak pisaliśmy powyżej, współczesne walki o zachowanie *acquis sociaux* mówią też wiele o tym, jakie miejsce zajmują dzisiaj w przestrzeni politycznej organizacje pracownicze takie jak związki zawodowe oraz o spadku znaczenia tradycyjnych partii politycznych, w tym partii Lewicy, które wywalczyły tracone dzisiaj przez Francuzów prawa socjalne i pracownicze. Aktualnie ani tradycyjne partie polityczne, będące spadkobiercami gaullizmu, ani szczątki partii komunistycznej czy socjalistycznej nie mają wpływu na poglądy i nie reprezentują Francuzów. Mają one ograniczony wpływ na sytuację na scenie politycznej i układ sił w Parlamencie, a w konsekwencji na formy sprawowania władzy. Wpływy te znajdują się w rękach nowych ruchów, takich jak La France Insoumise czy la République en Marche, i populistów z Ressemblement National, z których żaden nie dysponuje wystarczającą liczbą posłów w Parlamencie, aby samodzielnie rządzić. Tworzy to całkiem nowy, pełny niepewności krajobraz francuskiego życia politycznego, pozbawiający Francję stabilnej większości parlamentarnej, co oznacza słabość rządu o ograniczonej zdolności do podejmowania inicjatyw i działania.

Opisane powyżej zjawiska sprawiły, że stopniowo pojawiła się we Francji nowa rzeczywistość, nowa konfiguracja sił politycznych, która pozostawia stosunkowo dużo miejsca dla kontestacji zorganizowanej w postaci ruchów budowanych oddolnie, ale też na ich manipulowanie za pośrednictwem sieci społecznościowych, co może oznaczać obcą ingerencję w kształtowanie opinii publicznej i stawia pytania o warunki suwerenności zarówno opinii publicznej, jak i instytucji władzy współczesnych państw demokratycznych. Niektórzy obserwatorzy nazywają aktywne na scenie politycznej ruchy „ruchami nieprawdopodobnymi” (Lefebvre, 2019). Ich działalność, często o charakterze populistycznym, ma miejsce w wielu krajach, m.in. we Włoszech — Ruch 5 gwiazdek (utworzony w roku 2009), czy

Indignados — Ruch 15-M w Hiszpanii (utworzony w roku 2011), gdzie uprawnienie dla tradycyjnych „pośredników” reprezentujących grupy pracownicze i społeczeństwo obywatelskie również znajduje się w sytuacji kryzysu.

W tej nowej, poddawanej krytyce rzeczywistości państw demokratycznych pojawiają się więc „autonomiczne praktyki polityczne”, oznaczające powrót na scenę polityczną szarych, często zdezorientowanych obywateli, mających własne doświadczenia demokracji i język, aby wyrazić swoje poglądy w inny sposób, niż oczekuje się od nich w momencie wyborów (Ogien, 2018, s. 185). To oni, często osamotnieni i pozbawieni wsparcia politycznego, dysponując „ulicą” i sieciami społecznościowymi, podejmują walkę przeciwko ograniczaniu praw socjalnych wywalczonych przez poprzednie pokolenia.

## Bibliografia

- Beck U., 2001: *La société du risque : sur la voie d'une autre modernité*. Paris: Aubier.
- Bogalska-Martin E., 2022: *Nieposłuszeństwo obywatelskie w Europie w okresie pandemii Covid-19*. „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”, nr 2 (17), s. 53—71.
- Boyer P.C. et al., 2020: *Les déterminants de la mobilisation des Gilets jaunes*. „Revue économique”, vol. 71 (1), s. 109—138.
- Brugnot T., Le Naour G., 2011: *Quand les syndicats deviennent « prestataires »*. W: *Les mobilisations sociales à l'heure du précaire*. Dir. D. Chabanet, P. Dufour, F. Royall. Rennes: Presses de l'EHESP, s. 61—80.
- Cahuc P., Granier P., 1997: *La Réduction du temps de travail, une solution pour l'emploi?*. Paris: Economica.
- Castel R., 1995: *Les métamorphoses de la question sociale : une chronique du salariat*. Paris: Fayard.
- Castells M., 1982: *Kwestia miejska*. Przeł. B. Jałowiecki. Warszawa: PWN.
- Dejours Ch., 1998: *Souffrance en France. La banalisation de l'injustice sociale*. L'histoire immédiate. Paris: Seuil.
- Dejours Ch., 2015: *Souffrances en France. La banalisation de l'injustice*. Paris: Média Diffusion.
- Dejours Ch., Duarte A., 2018: *La souffrance au travail : révélateur des transformations de la société française*. „Modern & Contemporary France”, vol. 26, no. 3, s. 233—244.
- Gateau M., Marchal H., 2020: *La France pavillonnaire. Enjeux et défis*. Paris: ed. Breal.
- Gubian A. et al., 2005: *Les effets de la RTT sur l'emploi : des estimations ex ante aux évaluations ex post*. „Économie et statistique”, n° 8, s. 376—377.
- Lafargue P., Gigi B., 1994: *Le Droit à la paresse*. Paris: Mille et une nuits. (1880).

- Lefebvre R., 2019: *Les Gilets jaunes et les exigences de la représentation politique*. La Vie des idées, 10.09.2019. <https://laviedesidees.fr/Les-Gilets-jaunes-et-les-exigences-de-la-representation-politique> [konsultacja luty 2025].
- Martin J.P., Durand M., Saint-Martin A., 2003: *La Réduction du temps de travail: une comparaison de la politique des « 35 heures » avec les politiques d'autres pays membre de l'OCDE*. Audition de l'Organisation de coopération et de développement économiques à l'Assemblée nationale.
- Mathieu L., 2011: *Le mouvement de décembre 1995*. W: *Les mobilisations sociales à l'heure du précarier*. Dir. D. Chabanet, P. Dufour, F. Royall. Rennes: Presses de l'EHESP, s. 125—148.
- Méda D., 2001: *Centralité du travail, plein emploi de qualité et développement humain*. „Cités”, n° 8 (4), s. 21—33.
- Mouchard D., 2010: *Les mouvements sociaux, laboratoires de la démocratie*. La Vie des idées, 7.09.2010. <https://laviedesidees.fr/Les-mouvements-sociaux.html> [konsultacja luty 2025].
- Ogien A., 2018: *La question démocratique: Politique et forme de vie*. „Multitudes”, n° 2, s. 183—187.
- Ogien A., 2021: *Politique de l'activisme: essai sur les mouvements citoyens*. Paris: PUF.
- Paugam S., Vendramin P., 2020: *24. Le précarier, une nouvelle classe sociale ?*. W: *50 questions de sociologie*. Dir. S. Paugam. Paris: Presses Universitaires de France, s. 243—251.
- Simmel G., 1999: *Sociologie. Etudes sur les formes de socialization*. (Wyd. 1 — 1908). Paris: PUF.
- Touraine A., 1968: *Le mouvement du mai ou le communisme utopique*. Paris: Seuil